

Relacje b. więźniów i penitenciarów z S. S. R.

Aleksander Macedoniski podporucznik
lat 37, Urzędnik państwowy (Komunik.)

1950

5950

Mentorawy zastawem, dnia 9 grudnia 1939 roku w poniedziałek
Lwowskim na stacji Kolejowej Jarosławie, porpozwany przez
militariów - chłopów ukraińskich. Celowo mojej postawy było
zamiarem osiągnąć tego ukrywania się, gdyż władze N.K.W.D.
względnie za uwagę obywateli, oskarżając mnie oficjalnie za przynależność
organizacji wojskowej na terenie frontu Lwowskiego.

Pracowałem w szeregu militariów, których oddolali mnie do dyplomacji
władze N.K.W.D. w Jarosławie na stacji Kolejowej zastawem dopro-
wadzony do Wępienia w Tarnopolu. W Tarnopolu w czasie mego pierwszego
przedstawienia w plebiscie, podając fałszywe dane i zawiad kłamałszy
policjom N.K.W.D. iż jestem robotnikiem, pochodząc z zachodniej
części Polski i szukam pracy i obroni, chociaż na skutek ewaluacji
podjął mieli rolę swoich domowników na wieś.

So ~~obrotowy~~ polyciu w Tarnopolu transportowałem swoje
wzrost. Rozgi w magazynach towarowych samochodów.

W Kijowie na stacji Kolejowej stajonny na boconych torach
Kolejowych, gdzie obok państwowej transport ludni polaków
z obroni. Na skutek swoich wielkich próśb zdołałem
przekonać kierownika N.K.W.D. iż i moja w tym transportie
jest moja żona i dzieci, by mnie zwolnić i postawionym mar-
sz w tym ludzami. Zostawem polecały kierownikowi transportu

N.K.W.D. i zaprowadzić jako zarządcę z produkcją artykułów
i odstawionym do Odeskij obywateli na Syberję do pracy w terenie.
Zostawem się swoim ludni polaków, Kolonizatorów z Małopolaki.

ludzi tych nigdy nieznoszę. Społ. przybrał w Warszawie
mieszkać a pracować razem z nimi.

1) Próbę w Warszawie przeprowadzono przed 150 podziem, był szeroko
wybudowany przez rząd w imię nazwy "Polskiej pralni".

Składał się on z 75 domów starych, a w ich wnętrzu
2 lub 3 podziem, razem. Warunki mieszkaniowe były fatalne,
gdzie nie było żadnych ściek piasek i t.p.

Wśród cichych byli w większości polscy koloniści podziemni z pod
Krakowa i Tarnowa, ludniejowie murarzy. Pojeżdżali kole-
miami, przeważnie z Krasnawą, ukraińskie z Mało-
polski Wołoskiej, którzy pojeżdżali "Kutakami".

Wśród polski ludności w ukraińskich powiatów wielka
mieszkań, szczególnie ci którzy mieszkali w ukraińskich podziemiach
którzy prawie wszyscy byli na usługach N. K. W. D.

Miejsce nowej pracy w baraku oddalone było od wspomnianego
Próbę w polskiej 30 km. w tamtym czasie zakładał komuni-
styczny "federacja" mieszkać i pracować, a tylko
w domu t.zw. wychodzący, w którym polscy mogli się udać
do swoich podziem, eskortę mieli w N. K. W. D.

Baraki w których mieszkali były wybudowane z cegły
muru (brama), otworzone były w kształcie tak, że
ktoś mógł wiać do baraku, dach zaś tego baraku był
wzniesiony z drewna pojedynczych. W barakach tych mieszkali
kobiety, mężczyźni, dzieci i w nich od 16-20 lat. Wszystkie
razem, ściek nie było tylko t.zw. przyjeżdżali (wzniesione)
przez nas państwa. Baraki precyzyjnie pobudowane zgodnie z 3 pub-
licznie,
dzielnicy,

podczas gaj utrzymywanie dziennu wynosiło 5-6 rubli. X

Smiechy przeciwstawnego ducha przedmiotów nie zawierają:

O godzinie 6^{ej} rano pobudka, obwieszana przez stróża nocnego bieżącą gongu. Od godziny 7^{mej} rano zaczęła się praca a lenie a to ścianami drewna, obciążenie gąsienic, rozprisanie drewna, ścięcie, sadowanie na wory i wywiezienie drewna z lasu.

Od godziny 12^{ej} do godziny 13^{ej} była przerwa obiadowa, zaś od godziny 13^{ej} do godziny 18^{ej} a latem do godziny 20^{ej} odbywała się dalsza praca. Po odbytej pracy, wieczorem można było spokojnie pod gołębiami odpoczywać zaś później odbywały się przymusowe mittingi i zebrania do późnej nocy.

W czasie wolnym po zajęciach mogli tylko tu cysoniek, który miał pieniądze, lenie tylko tyle mogli kupić ile miało być wolno.

Rano można było dostać za pieniądze 1 talerz porzanej pszennej żupy, na obiad 1 talerz tej samej żupy lubi Karay otrzymanej mickiej Karay z poronem i 2 małe śledzie, wieczorem zaś 1 talerz żupy na wodzie tu i ówdzie fryzura kilka kupa owa i 1/2 szklanki miododronej herbaty, to był specyjalny porządek cysonieka i 1/2 talerz pracującego w lenie. W plucach wolnych po zajęciach, a było ich bardzo mało, cho karano nawet pracować w niedziele i święta

agromadzaliśmy się polacy (zwłaszcza młodzież) jedyną z wesołości i tak mieszkalnych i tam sprężaliśmy polskie powiatki po cichu by nas nie słyszano bo było to karalne sądownie. Przy każdej sposobności w pracy, na agromadzaniu przymusowym i mittingach przekonywano nas, że Polaki nigdy nie było i nie będzie, przegłoszono umiarkowanie to opiewano

0600

polskim, nieznanym do roku - rodzice których nie pomogli
ojcom swoich do pracy byli swego karani.

Na powiatku był "felcer" man sanitariusz, który musiał
ze względu na zapalenie na medycynie posiadał tyłek
jedyną i mać do ran. Szpitala, ani też były choroby nie
było, a felcer ze stałą pracą na powiatku odwiedzał
stojąc tyłek raz na 2 tygodnie do baraków palenisk
o 30 km. od powiatku, gdzie wolnie zajęci byli ciężką pracą
w domu.

Zmarło w tym powiatku wielu osób, przeważnie starców
i w wieku od 12-20 lat.

Z powiatu suwajskich znamy mi nazwisko kolonisty polskiego
rodem z powiatu Krakowa lat 78 letniego Jan Buczek
i jego syna lat 19. Obaj t.j. ojciec i syn pracowali
śmiernie ciężko. Ogólnie na powiatku zmarło 35%
ludności i w tym śmiernie ciężko.

Ze swojej strony, która pochodziła z Kraju Komunistów
i to mi posiadała całe majątki żony i dzieci, których zrodziły
ziemi do Rosji. Z żoną i dziećmi narodził się Komitet powiatu
przybrał nazwę narodził się. We wrześniu 1941 roku po zwol-
nieniu Polaków wyjechał z tej miejscowości przy wsparciu
do Armii Polskiej. Dotarł do Warszawy w marcu 1942 r. do 8 Df.

i tu został przyjęty. Podróż z Syberii do Karakorum,
gdzie mieszkali nie mając pomocy od polskiego państwa, gdyż władze
N.K.W.D. nie przyjmowały na pomoc Polaków, niemających
specjalnych zezwoleń na jedzenie i podróż.

up. 10/2.43.

Władimir Kondrjusz